



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 2/2026, 8 STYCZNIA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Konsekwencje deklaracji paryskiej

Anna Maria Dyner, Maria Piechowska

Podpisana 6 stycznia br. deklaracja paryska jest krokiem ku instytucjonalizacji gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, niezbędnych jeśli jakiekolwiek zawieszenie broni ma stać się realne. Nie przybliży ona jednak jego wynegocjowania, ponieważ Rosja nie jest zainteresowana szybkim zakończeniem działań wojennych.

Jak przebiegły spotkania w Paryżu i jakie są ich rezultaty?

6 stycznia br. w Paryżu odbyły się rozmowy dotyczące przyszłości Ukrainy i tzw. gwarancji bezpieczeństwa, przeprowadzone w formatach bilateralnym oraz wielostronnym. Były one rezultatem trwającego od listopada ub.r. [przyspieszenia negocjacji na temat zakończenia wojny na Ukrainie](#). Wołodimir Zełenski spotykał się z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem i kanclerzem Niemiec Friedrichem Merzem oraz z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. W stolicy Francji miało też miejsce posiedzenie tzw. koalicji chętnych, w którym uczestniczyli przedstawiciele 35 państw. Jego rezultatem było przyjęcie deklaracji paryskiej, dokumentu politycznego wskazującego na wolę długofalowego wspierania Ukrainy w przypadku zawieszenia broni. Ponadto Wielka Brytania i Francja podpisały z Ukrainą memorandum, w którym zobowiązały się do rozmieszczenia swoich wojsk na Ukrainie po zakończeniu działań wojennych. Podjęto też decyzję o ustanowieniu w Paryżu komórki koordynacyjnej koalicji chętnych. 6 i 7 stycznia kontynuowane były też rozmowy ukraińskich i amerykańskich zespołów negocjacyjnych, dotyczące [nierozwiązanych kwestii z tzw. 20-punktowego planu pokojowego](#) – głównie kontroli nad pozostającą pod nadzorem Ukrainy częścią Donbasu oraz Zaporoską Elektrownią Jądrową okupowaną przez Rosjan.

Jakie zobowiązania mogą wynikać z deklaracji paryskiej?

Deklaracja paryska zakłada utworzenie mechanizmu kontroli przestrzegania zawieszenia broni, udzielanie długoterminowej pomocy wojskowej obejmującej m.in. przekazywanie uzbrojenia dla Ukrainy, utworzenie przez państwa chętne wielonarodowych sił na Ukrainie po zakończeniu działań wojennych, wiążące zobowiązania do wsparcia Ukrainy w celu przywrócenia pokoju w przypadku zbrojnego ataku Rosji, a także zobowiązanie do pogłębienia długoterminowej współpracy z Ukrainą w dziedzinie obronności. Plany te przewidują, że członkowie koalicji chętnych podejmą szereg inicjatyw w zakresie szkolenia ukraińskich żołnierzy, budowy fortyfikacji na Ukrainie, utrzymania wsparcia wywiadowczego i logistycznego. Działania te mają odstraszyć Rosję od ponownego zaatakowania Ukrainy. Wyzwaniem będzie jednak ustalenie konkretnego zakresu odpowiedzialności poszczególnych państw. Jak dotąd gotowość do rozmieszczenia wojsk na Ukrainie, oprócz Francji i Wielkiej Brytanii, zadeklarowały m.in. Turcja (jeszcze w 2025 r.) oraz Hiszpania, nie jest jednak jasne, jaki charakter będą miały te siły. Część państw, w tym Niemcy czy Polska, zapowiada natomiast pomoc innego rodzaju. Dla realizacji ewentualnych gwarancji szczególne znaczenie będzie miał też stopień zaangażowania USA, które nie podpisały deklaracji i – podobnie jak państwa europejskie (E3, Polska, Niemcy) – nie podjęły jasnych zobowiązań. Obecność amerykańskich wysłanników

KOMENTARZ PISM

w trakcie rozmów i na konferencji prasowej po ich zakończeniu była jednak sygnałem poparcia dla wypracowanych rozwiązań.

Jaka może być reakcja Rosji?

Jak dotąd rosyjskie władze odrzucały wszystkie propozycje związane z obecnością na Ukrainie wojsk innych państw, zwłaszcza członków NATO. Podkreślały przy tym, że jedną z „praprzyczyn” działań zbrojnych rozpoczętych przez Rosję w 2022 r. było rzekome zacieśnienie współpracy między Ukrainą a Sojuszem. Nie należy zatem oczekiwać zmiany rosyjskiego podejścia w tym zakresie i akceptacji dla takich działań państw zachodnich. Co więcej szerokie gwarancje ze strony koalicji chętnych, tworzonej głównie przez państwa natowskie, zwiększałyby ukraińskie bezpieczeństwo, co Rosja przedstawiałaby jako naruszenie własnych interesów i uznawała za niedopuszczalne w ramach promowanej przez siebie koncepcji „niepodzielnego bezpieczeństwa”. Problematiczne będzie również powołanie i funkcjonowanie specjalnej komisji mającej rozpatrywać ewentualne naruszenia zawieszenia broni. Działania specjalnej misji monitorującej OBWE w latach 2014–2022 pokazały, że bez wyraźnych sankcji za naruszenie rozejmu, których gwarantem byłyby USA, Rosja będzie je łamała. Nie można też wykluczyć rosyjskich prowokacji, np. operacji pod fałszywą flagą, których celem będzie obarczenie Ukrainy

odpowiedzialnością za złamanie ewentualnych porozumień kończących działania zbrojne.

Co ustalenia w Paryżu oznaczają dla ukraińskiej pozycji negocjacyjnej?

Choć realizacja postanowień deklaracji paryskiej wymaga zawieszenia broni przez Rosję, ustalenia koalicji chętnych oznaczają skonsolidowanie wsparcia politycznego i militarnego przez kluczowych partnerów oraz przekazanie sygnału o ich gotowości do długofalowego finansowania i dozbrajania Ukrainy. Współpraca koalicji chętnych z USA, jej instytucjonalizacja, a także możliwość wystąpienia na Ukrainę wielonarodowych sił są też elementami zwiększania presji na Rosję. Kooperacja i zobowiązania państw europejskich są ponadto odpowiedzią na amerykańską krytykę rzekomego niskiego zaangażowania w pomoc dla Ukrainy. Sukces w postaci podpisania deklaracji przez tak wiele państw jest istotny dla wewnętrznej stabilności zaatakowanego państwa. Uzgodnienia potwierdzają, że mimo trudnej sytuacji, w tym zintensyfikowanych ataków na infrastrukturę krytyczną, a także skandalu korupcyjnego, zmian kadrowych w rządzie, administracji państwowej i strukturach siłowych oraz wyzwań na froncie, Ukraina nie pozostaje sama, a jej partnerzy są gotowi utrzymywać i rozszerzać wsparcie w sposób skoordynowany.